

# Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 75  
MARZEC  
2014 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów  
Politechniki Poznańskiej  
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (KRS 000024372)



## 50-LECIE AKADEMICKIEGO KLUBU SENIORA W POZNANIU

Akademicki Klub Seniora w Poznaniu, skupiający absolwentów z lat 50, 60 i 70 poznańskich wyższych uczelni, obchodzi w roku akademickim 2013/2014 złoty jubileusz swojej działalności. Utworzyli go w latach 1963/1964 działacze Zrzeszenia Studentów Polskich środowiska poznańskiego, wśród nich absolwenci Politechniki Poznańskiej, m.in. Andrzej Bobiński, Aleksander Gorzaniak, Władysław Grocholewski, Teodor Lewandowski, Leszek Kaczorowski, Eugeniusz Mitkowski, Zenon Wośkowiak i Bolesław Zaporowski.

Po ukończeniu studiów nie chcieli rozstawać się ze swym środowiskiem i zamierzali nadal uczestniczyć w życiu kulturalnym, turystycznym i społecznym akademickiego Poznania. Przewidywali także prowadzić własną działalność klubową. Akademicki Klub Seniora to stowarzyszenie owiane legendą, a nawet mgiełką tajemniczości. Fenomen AKS-u polega na tym, że osoby w swojej różnorodności pod względem charakteru, ukończonych uczelni, zainteresowania, światopoglądu i opinii politycznej są razem już 50 lat.

Trudno dziś ustalić kto wymyślił Klub Seniora ZSP, gdyż pierwotnie taką nosił nazwę, należałoby go jednak nazwać wielkim wizjonerem. Pomysł utworzenia klubu powstał 20 grudnia 1963 r. w klubie „Od Nowa” w obecności byłych działaczy ZSP Andrzeja Bobińskiego, Alojzego Andrzeja Łuczaka, Jochima Kączewskiego, Tadeusza Thomasa, Konrada Wilickiego, Kazimierza Wolnikowskiego oraz członków RO ZSP Olgierda Antoniewicza, Macieja Frajta, Zbigniewa Jaśkiewicza i Zenona Wośkowiaka.

Organizacyjnie rodził się aż do 9 czerwca 1964 r., kiedy Prezesem Klubu wybrany został Kazimierz Wolnikowski. Najprostszą i skuteczną formą działania klubu było pozostanie w strukturach ruchu studenckiego i działanie pod szyldem Zrzeszenia Studentów Polskich. Zasadniczym celem działania Klubu miało być merytoryczne i organizacyjne wspomaganie aktualnych władz ZSP oraz podtrzymywanie koleżeńskich kontaktów z czasów studiów i działalności w Zrzeszeniu. Klub miał się

wpisać w tło ZSP, gdyż tam sięgają jego korzenie. I tych korzeni przez te całe 50 lat nie podcinano. Kierowano się myślą, aby zagospodarować niewykorzystany w pełni zasób twórczej energii wyniesionej z ZSP, gdzie robiliśmy nieraz rzeczy niemożliwe, ale w które wierzyliśmy szczerze i z pasją. Zawsze byliśmy otwarci na otaczającą nas rzeczywistość i wierność wobec zasad. Mieliśmy ustaloną hierarchię wartości wyniesioną z działalności w ZSP. Zostaliśmy w młodych latach zaszczerpieni mało znanymi wówczas w Polsce zasadami demokracji. Młodzi seniorzy, pełni sił twórczych chcieli służyć pomocą i radą młodym kolegom w ZSP. Aktualni wówczas działacze Zrzeszenia z pobłażliwością przyglądali się zapalom starszych kolegów. Nie oczekiwali żadnej pomocy z wyjątkiem materialnej, podczas organizacji Juwenaliów. W tej sytuacji Klub Seniora zaczął organizować własną działalność w różnych dziedzinach.

Patrząc z perspektywy tych 50 lat bardzo trudno ogarnąć wszystkie działania, jakie miały miejsce podczas sześciu kadencji władz Klubu. Pierwszy Prezes Kazik Wolnikowski pozostawił w swoim prezesowskim testamentie konieczność organizowania bali karnawałowych. Był to proroczy pomysł, coroczne bale stały się sztandarową imprezą AKS-u przez prawie całe pięćdziesięciolecie.

Po wyborach do RO ZSP pod koniec 1965 r. idea klubu nabrała nowego wyrazu. Dotychczasowy sekretarz Rady Okręgowej, 26-letni Zenon Wośkowiak został odesłany do grona seniorów i przejął fotel Prezesa Klubu. Zdynamizowała się praca organizacyjna w klubie, wzrosła ilość organizowanych imprez, podwoiła się do 300 liczba zarejestrowanych członków. Klub przyjął nazwę Akademicki Klub Seniora i uchwalił swój statut. Zrodziła się tradycja comiesięcznych spotkań w „Od Nowie”. Działalność klubu rozrosła się i rozszerzyła. Nie sposób wszystkich działań wymienić.

*cd na str. 2*



## ZŁOTY ZJAZD

Kolejny VI zjazd absolwentów Wydziału Maszyn Roboczych i Transportu Politechniki Poznańskiej został zorganizowany w 50 rocznicę rozpoczęcia studiów i 45 rocznicę absolutorium. W 1963 rozpoczęliśmy studia na Wydziale Mechanizacji Rolnictwa – obecnie to Wydział Maszyn Roboczych i Transportu, dlatego nazwaliśmy go Jubileuszowy Złoty Zjazd.

Jesteśmy w latach określanych jako „siła wieku” z przewagą niestety wieku, bo sił już niewiele zostało i dlatego doszliśmy do wniosku, że trzeba często spotykać się

i dzielić radością życia i wspomnieniami młodości. Spotykamy się prawie co roku w różnych atrakcyjnych miejscowościach. Spotkanie w dniach 13 – 15 września 2013 roku zawdzięczamy naszemu koledze burmistrzowi Opalenicy Romanowi Maternikowi.

Naszą bazą noclegową i miejscem trzydniowego spotkania był hotel Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Sielinku. Mieliśmy okazję poznać atrakcje turystyczne Opalenicy i okolicy. Opalenica służyła się pięknym ośrodkiem sportowym, który był centrum pobytowym reprezentacji piłkar-

skiej Portugalii na „Euro 2012”. Tu w roku 1929 powstała pierwsza w Polsce fabryka produkująca motocykle marki „Lech” Dziś jej tradycje kulturywuje Klub Motocyklowy „Lech” w Sielinku.

Burmistrz Roman Maternik jako wódarz Miasta i Gminy pokazał nam siedzibę urzędu, przybliżył historię miasta, przedstawił osiągnięcia regionalnego przemysłu, bogatą ofertę turystyczną i doskonałą bazą sportową. Poznaliśmy też zespół szkół ponadgimnazjalnych w Opalenicy, która w rankingu szkół tego typu zajmuje najwyższe lokaty. To znacznej mierze zasługa naszego kolegi burmistrza

*cd na str. 2*

## ZŁOTY ZJAZD

cd ze str. 1

Romana Maternika pełniącego tą funkcję już drugą kadencję.

W ramach atrakcji turystycznych zwiedziliśmy pałac w Porażynie, którego właścicielem był gen. Kazimierz Sosnkowski. W pałacu głównie mieszkała żona generała z synami. Nie zabrakło miejsc „świętych” – zwiedziliśmy klasztor oo Franciszkanów w Woźnikach. Próbowaliśmy też swoich zdolności strzeleckich na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego.

W dniu wycieczkowym nie zabrakło atrakcji w Nowym Tomysłu -siedzibie powiatu. Burmistrz miasta wikliniarzy zaprezentował nam symbol miasta wiklinowy kosz długości 20 m, szerokości 10 m i 9 m wysokości, który wpisany został do Księgi Rekordów Guinnessa.

Jak zwykle przy takich spotkaniach dominowały wielogodzinne wspomnienia. Wspominaliśmy dawne studenckie czasy, wciąż żywe przygody związane z zaliczeniami i egzaminami, po latach barwnymi postaciami stając się nami byli nauczyciele akademicy.

Niestety minęło już pół wieku, spory wpływ czasu oznaczony smutnym faktem odejścia

z tego świata sporej gromadki kolegów. Szczególnie w tym historycznym zjeździe brakowało nam wielkiego propagatora naszych zjazdów Ryszarda Musiała. Tak niedawno bo w 2011 roku na zjeździe w Żerkowie walcząc z chorobą miał jeszcze nadzieję być na następ-



nym zjeździe w Wągrowcu. Niestety, kilka miesięcy przed zjazdem podczas telefonicznej rozmowy wyznał, że szykuje się na inny zjazd – zmarł 27 sierpnia 2012 roku.

W ostatnim dniu zjazdu zwiedziliśmy Muzeum Gospodarki Mięsnej w Sielinku, gdzie poznaliśmy historię przemysłu mięsnego

od połowy XVII wieku do lat 60-tych XX wieku. Zebrane eksponaty i dokumentacja obrazowała przetwórstwo mięsa od chwili uboju po wyrób wędlin. Odrębne ekspozycje przedstawiały działalność organizacji branżowych oraz osób zasłużonych dla przetwórstwa mięsnego. Także w tym dniu można było skorzystać z zaproszenia na VI Krajowy Czempiotat koni wielkopolskich i zawody w powożeniu bryczkami, które odbywały się na obiektach szkoleniowych w Sielinku.

Zakończenie „Złotego Zjazdu” odbyło się w siedzibie wspomnianego już Klubu Motocyklowego. Zjazd należał do udanych, było 36 uczestników w tym 2 osoby towarzyszące i 3 kolegów, którzy z nami w 1963 roku rozpoczęli studia, a kończyli je trochę później. Po 40 latach zawitał na zjazd Gustaw Słodkowski, który mieszka w Toronto w Kanadzie. Dla nas, a szczególnie dla niego spotkanie po tylu latach było wielką radością i wzruszeniem, był zaskoczony rodzinnym charakterem naszych spotkań.

A więc do następnego spotkania w 2014 roku, bez specjalnej rocznicy, ot tak z potrzeby serca, z poczucia „głodu” widzenia się.

**Stanisław Neweś**

## 50-LECIE AKADEMICKIEGO KLUBU SENIORA W POZNANIU

cd ze str. 1

Następnym Prezesem Klubu był Andrzej Pełczyński. Podczas jego kadencji obchodziliśmy 10-lecie AKS w Międzychodzie u naszego przyjaciela – seniora Jana Japasa Szumańskiego. Czwartym Prezesem był Eugeniusz Mitkowski późniejszy wspaniały Rektor Politechniki Poznańskiej. Pod koniec 1979 r. Prezesem wybrany został Zbigniew Jaśkiewicz, który działalność klubową rozszerzył o rekreacyjny sport. W roku 1983 obchodziliśmy 20-lecie AKS-u u Prezydenta Miasta Poznania, członka naszego Klubu Seniora Andrzeja Wituskiego. Podczas kadencji Zbyszka świętowaliśmy także 25-lecie naszego istnienia. Było spotkanie w Collegium Minus UAM-u, koncert jubileuszowy w Teatrze Polskim oraz Bal 25-lecia AKS-u. Wydany został Almanach Klubu.

Od 19 grudnia 1991 r. rozpoczęła się w Klubie nowa era, prezesurę objął Jacek Kowalski. Rozwinął działalność klubową do nieprawdopodobnych rozmiarów. Trudno było za nim przez te całe 22 lata nadążyć: bale, majówki, wycieczki bliższe i dalsze, krajowe i zagraniczne, grzybobrania, wspólne święcenia potraw wielkanocnych, ekumeniczne nabożeństwa zaduszkowe za zmarłych członków i nastrojowe wigilie, organizowanie pomocy materialnej dla domów opieki i dziecka, dla rodaków na Białorusi i Litwie oraz w ostatnich latach w Bieszczadach. Można tak wymieniać bez końca. Za prezesury Jacka Akademicki Klub Seniora w Poznaniu został zarejestrowany jako stowarzyszenie i uchwalił swój nowy statut. Obchodziliśmy też w 2003 roku przez kilka dni i to bardzo hucznie 40-lecie naszej działalności.

Obchody 50-lecia działalności Akademickiego Klubu Seniora w Poznaniu zainaugurował całodzienny cykl imprez w dniu 19 października 2013 roku. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. koncelebrowaną przez bp. Zdzisława Fortuniaka w kościele pw. św. Wojciecha. Następnie w gmachu Uniwersytetu Ekonomicznego została otwarta wystawa „50 lat działalności Akademickiego Klubu Seniora w Poznaniu”. Główne jubileuszowe spotkanie miało miejsce w auli Uniwersytetu Ekonomicznego, w którym brało udział ok. 300 osób w tym prawie 100 absolwentów Politechniki Poznańskiej. W spotkaniu uczestniczyli rektorzy oraz prezesi stowarzyszeń absolwentów wyższych uczelni Po-

znania, wśród nich Przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej prof. Zbigniew Stein.

Po spotkaniu zrobiono wspólne zdjęcie, a na skwerze przed Uniwersytetem Ekonomicznym uczestnicy posadzili „Drzewo Pamięci 50-lecia AKS-u”. Następnie zjedli wspólny obiad, a w godzinach wieczornych obejrzeli występ byłego studenckiego teatru „Nurt” oraz bawili się do późnych godzin nocnych w salach Domu Żołnierza.

W ramach Jubileuszowego Roku Akademickiego AKS-u odbyły się kolejne imprezy. Drugą z nich było w dniu 2 listopada 2013 r. 9-te zaduszkowe nabożeństwo ekumeniczne na ewangelickim cmentarzu w Buchrzewie, na którym wspomniano nasze zmarłe koleżanki i kolegów. Trzecim wydarzeniem był Koncert Gwiazdkowy połączony z naszą tradycyjną Wieczerzą Wigilijną, który odbył się 15 grudnia 2013 roku. Następną jubileuszową imprezą to 46 Akademicki Bal Seniora 8 lutego br. w hotelu Mercure w Poznaniu. Kolejne spotkanie miało miejsce w holu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu 20 lutego 2014 r. na wernisażu wystawy „50 Lat Akademickiego Klubu Seniora. Historia-Dokonania-Dorobek”. Wernisaż uświetnił występ Zespołu Tańca Ludowego AWF Poznań. Wystawę objął patronatem Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego, a jednocześnie Prezes Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UAM Wojciech Jankowiak. Dalsze planowane imprezy to święcenie potraw wielkanocnych w kościele św. Wojciecha, jubileuszowa majówka, złote grzybobranie, a może i koncert zamykający Jubileuszowy 50-ty Rok Akademicki AKS-u.

To nie do wiary, że już 50-lat istnieje klub, którego niezwykłość polega na tym, że jesteśmy dalej razem mimo swojej różnorodności. Jest ona jednak scalana przyjaźnią, która narodziła się w czasie studiów i działania w ZSP, i którą przez te lata nieustannie pielęgnowaliśmy.

Absolwenci Politechniki Poznańskiej klubowi prezesowali łącznie przez 32 lata. Eugeniusz Mitkowski 3 lata, Zenon Wośkowiak 7 lat, obecnie zaś, nieprzerwanie od 22 lat Andrzej Jacek Kowalski absolwent Wydziału Budowy Maszyn. Można śmiało stwierdzić, że bez udziału absolwentów Politechniki Poznańskiej, nie byłoby tak wspaniałej historii Akademickiego Klubu Seniora w Poznaniu.

*Przewodniczący Komitetu Obchodów 50-lecia AKS-u*  
**Prezes Honorowy Zenon Wośkowiak**



## O WSPÓLCZESNYM ROZUMIENIU POLSKOŚCI

Wykład inauguracyjny wygłoszony przez prof. Andrzeja Legockiego na wspólnej inauguracji roku akademickiego 2013/2014 poznańskich uczelni publicznych z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego (część druga)

Od Redakcji: Pierwsza część wykładu zamieszczona została w poprzednim *Absolwencie* – Nr 74. Zachęcamy do powtórznego przeczytania całości.

Pozytywistyczny wzorzec umiłowania Ojczyzny w oparciu o wytrwałą pracę tworzył się w Wielkopolsce. Ten model polskości opierał się na szerokich działaniach społecznikowskich i zakładał obywatelską współodpowiedzialność. Tutaj też pojawiły się wzorce pragmatycznego myślenia, bez kompleksów wobec silniejszego zaborcy, od którego nawet potrafiłiśmy się niejednego nauczyć. Wielkopolscy organicznie dobrze wiedzieli, że droga do restytucji niepodległej Rzeczypospolitej będzie długa, pełna poświęceń i wypełniona niestrudzoną pracą. Umacnianie pierwiastków narodowych w gospodarce i oświacie ceniono tutaj wyżej niż uprawianie, jak gdzie indziej, mało skutecznej polityki. Dla takich ludzi jak: Hipolit Cegielski, Karol Marcinkowski, August Cieszkowski, Dezydery Chłapowski, Karol Libelt, ks. Piotr Wawrzyniak, ks. Augustyn Szamarzewski i Maksymilian Jackowski polskość oznaczała służbę społeczeństwu poprzez własny przykład i rozważne inicjatywy gospodarcze.

Jeśli mówimy o pozytywizmie wielkopolskim, to nie sposób nie wspomnieć o utworzonej w roku 1925 Fundacji Zakłady Kórnickie. Powstała ona z darowizny Zamoyskich i Działyńskich – patriotycznych rodów, które cały swój wielki majątek zapisały Narodowi Polskiemu. W roku 2001 udało się szczęśliwie reaktywować rozwiązana w roku 1952 Fundację. Obecnie działa ona jako instytucja dobra publicznego wnosząc systematycznie swój wkład w rozwój gminnych ojczyzn tego regionu. Władysław hrabia Zamoyski, o którym jeszcze za życia pisano legendy, wypowiedział kiedyś zdanie, które chciałbym zacytować: „Na sądzie Bożym przyznam, że jako człowiek słaby może nieraz działałem przeciwko boskiemu przykazaniu. Ale przeciw Polsce – nigdy”. Kiedy go zagadnięto, czemu on, jeden z najzamożniejszych w kraju posiadaczy ziemskich, jeździł zawsze 3-cią klasą, odpowiedział: „bo kolej nie ma klasy 4-tej”.

Zastanówmy się teraz, czy o wyróżnikach polskich można mówić także w odniesieniu do twórczości intelektualnej, wyrażanej w nauce i sztuce. Czy w dobie wszechobecnego dziś uniwersalizmu polskie przywiązanie do tradycji nie traci by prowincjonalizmem... Chyba jednak, na szczęście, nie. Jest to widoczne zwłaszcza w sferze działalności naukowej, w której nie mówimy przecież o nauce polskiej, lecz o nauce ogólnoludzkiej uprawianej w Polsce i zawsze odnoszonej do kryteriów uniwersalnych. Nauka ma jednak swoich konkretnych twórców. Ci z polskich uczonych, którzy swych odkryć dokonali za granicą, nigdy nie przestali czuć się Polakami. Spośród wielu wymienię tutaj przykładowo: Marię Curie-Skłodowską, Jana Czochołskiego, Piotra Słonimskiego, Hilarego Koprowskiego, Aleksandra Wolszczana, Marię Siemionow. Ich osiągnięcia weszły do skarbnicy ogólnoludzkiej, stając się także trwałą składową kulturą polskiej.

Nieco inne jest chyba postrzeganie wartości narodowych w sztuce. Artysta jest bowiem trwale naznaczony duchem przestrzeni, która go wydała. Uprawiając najbardziej nawet uniwersalną w swej wymowie sztukę, czy przebywając z dala od kraju, zawsze będzie powracał do klimatów, w których wzrastał. Jego droga do wyrażania prawdy o świecie często wiedzie szlakami emocji. Podziwiamy na przykład poruszającą sztukę Marca Chagalla, rosyjskiego Żyda spod Witebska, który wprawdzie wyemigrował do wielkiego świata, ale nigdy nie przestał malować scen i postaci, które przewinęły się mu przez jego dziecięce sny.



Profesor Andrzej Legocki

Fot. W. Jasiołki

Sądzę, iż na ogół zgadzamy się z poglądem, że istnieje jakiś określony stereotyp polskości. Jak więc najprościej poznać, że mamy z nim do czynienia? „Po sobie”, ktoś mógłby odpowiedzieć, „kiedy w sytuacjach szczególnych łzy same cisną się pod powieki”. Tak jak wówczas, kiedy czytaliśmy u Henryka Sienkiewicza mowę księdza Kamińskiego żegnającego w Kolegiacie Stanisławowskiej pułkownika Michała Wołodyjowskiego, Hektora Kamiennieckiego. Podatność na stereotyp polskości zależy wprawdzie od temperamentu i wychowania, ale żaden przecież Polak na niektóre wzruszenia, które ona z sobą niesie, obojętny być nie może.

Pojęcie polskości jest nierozdzielnie związane z naszymi narodowymi cechami. Niektóre z nich są wobec siebie zupełnie przeciwstawne. Jak bowiem pogodzić samolubność, skłonność do narzekania, często przesadne przekonanie o swej wyjątkowości czy brak poszanowania dla instytucji państwa z niezwykle wprost przywiązaniem do rodzinnej ziemi, wiernością szczytnym sprawom aż do końca, a nawet gotowością do poświęceń najwyższych? A może to właśnie bogactwo kontrastów w naszych usposobieniach jest jedną z najbardziej wyróżniających cech polskości? Cech, które pozwoliły nam przetrwać trudne czasy, zachować własną tożsamość i nigdy nie utracić wiary w przyszłość.

My Polacy jesteśmy podatni na charyzmę zdarzeń szczególnych. Potrafimy z oddaniem identyfikować się ze szczytnymi hasłami, ale na co dzień jesteśmy wobec siebie dość obojętni, a nawet obcy. Przyczyn naszych niepowodzeń na ogół doszukujemy się wyłącznie wśród okoliczności zewnętrznych. Nie zawsze też pamiętamy, że samo opowiedzenie się po stronie dobra, nie jest jeszcze tego dobra czynieniem.

Mój wykład chciałbym zakończyć akcentem pogodnym. Wspomnę więc jeszcze o naszym przywiązaniu do przepięknej polskiej obrzędowości. Czyż nie odróżniają nas od innych nacji polskie Boże Narodzenia z kołędami naszymi i barwnymi szopkami? Albo nie poruszają do głębi swoim zadumaniem polskie Zaduszki? Czyż w te i inne uświęcone polską tradycją święta nie odczuwamy podnoszącej na duchu ogólnonarodowej jedności? Jedności ponad wszelkimi podziałami, których przecież ani nam nie oszczędziły. Uformowana przez pokolenia obrzędowość polska jest bardzo krzepiącym przejawem polskości. Szkoda, że nie da się jej świętować codziennie.

### Z HISTORII NASZEJ UCZELNI



Rok 1930. Hala tokarek w warsztatach szkolnych przy budynku głównym PWSBMiE na pl. M. Skłodowskiej-Curie.

## ZEBRANIE ZARZĄDU

## SPOTKANIE ZE STYPENDYSTAMI, JUBILEUSZ STOWARZYSZENIA

W roku 2014 odbyły się dwa zebrania zarządu w dniu 10 lutego i 10 marca dla koordynowania przygotowań do majowego spotkania. Zebrania prowadził przewodniczący Stowarzyszenia prof. Zbigniew Stein.

1. Na zebranie w dniu 10 lutego zaproszeni zostali Beata Buško i Piotr Józefczak studenci V roku Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania, którzy w roku akademickim 2013/ 2014 są stypendystami Sto-



Od prawej Z. Kosmala, B. Buško, P. Józefczak, L. Kaczorowski warzyszenia. Przewodniczący w skrócie przedstawił historię i działalność Stowarzyszenia i zachęcał stypendystów aby propagowali wśród swoich koleżanek i kolegów wstępowanie do Stowarzyszenia. Wyraził opinię, że Stowarzyszenie Absolwentów PP jest najbardziej aktywne wśród innych działających na poznańskich uczelniach. Zebrani zadawali stypendystom pytania o przebieg stu-

diów, tematy prac dyplomowych i dalsze plany zawodowe. Po odpowiedziach stypendyści podziękowali za przyznane im stypendia, które pomogą im w życiu studenckim.

2. Omawiano możliwość aktualizowania strony internetowej Stowarzyszenia własnymi siłami.

3. Dyskutowano nad wybranymi zadaniami związanymi z jubileuszowym spotkaniem Stowarzyszenia. Przyjęto górną stawkę za obiad organizowany w stołówce Politechniki. Podtrzymano wcześniej przyjęty ogólny koszt spotkania. Zdecydowano przyjąć propozycję udziału w okolicznościowym koncercie duetu fortepianowego. Mirosława Owsianowska – Olejniczak przedstawiła dwie wersje zaproszeń. Wybrano wariant ze zdjęciem Centrum Wykładowego oraz przyjęto zgłoszone uwagi do treści zaproszenia i graficznego układu. Zaproszenia oprócz członków Stowarzyszenia przesłane zostaną do stowarzyszeń absolwentów wyższych uczelni Poznań oraz naszych darczyńców i przyjaciół.

Bogdan Zastawny i Zygmunt Kosmala przedstawili propozycje odznaczeń i dyplomów dla najaktywniejszych członków Stowarzyszenia. Na następne zebranie zarządu zostanie przedstawiona ostateczna jego wersja. Mirosław Nieborak omówił przygotowane już materiały do jubileuszowego „Absolwenta”. Ustalono osoby zobowiązane do przygotowania brakujących materiałów.

4. Zarząd na podstawie otrzymanych deklaracji przyjął do Stowarzyszenia 19-tu nowych członków. Stanisław Olejniczak poinformował, że dla absolwentów dawnego Wydziału Mechanizacji Rolnictwa i Wydziału Maszyn Roboczych i Pojazdów utworzono 3 nowe Koła rocznikowe liczące obecnie od 5 do 12 członków.

5. Ustalono termin następnego zebrania Zarządu na 7 kwietnia 2014 r. godz. 17.00.

Mirosław Nieborak

**ŁĄCZY NAS SIĘĆ PEŁNA CZYSTEJ ENERGII**  
W trosce o Ciebie i środowisko dostarczamy gaz ziemny - energię czystą i pozytywną  
[www.wsgaz.pl](http://www.wsgaz.pl)

**WIELKOPOLSKA**  
SPÓŁKA GAZOWNICTWA

WSG jest członkiem wspierającym Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej

Wydawca: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej  
REDAGUJĄ:

Marian Bień i Stanisław Olejniczak  
NAKLAD: 800 egzemplarzy

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych.

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 61/665-35-02  
e-mail: [absolwent@put.poznan.pl](mailto:absolwent@put.poznan.pl) <http://absolwent.put.poznan.pl>

KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Egzemplarz bezpłatny.